



Anna Oryńska

Anomalie pogodowe czy zmiany klimatyczne?

Zima ostatnio zaskoczyła nas ciepłym, suchym grudniem i styczniem oraz krótkim parodniowym mrozem z opadami śniegu w lutym. Mówi się o ociepleniu klimatu. Uczeni obserwują sukcesywne topienie się lodowców.

Klimatolodzy korzystają z zapisów parametrów pogody dopiero od XIX wieku. Obserwacje jej prowadzono jednak od wieków, o czym świadczą m.in. przysłowia ludowe. Opisują one potoczne przekonania o prawidłowościach zachodzących cyklicznie w przyrodzie.

Czas określano według świętego, któremu poświęcony był w kalendarzu dany dzień. Przysłowie twierdzi, że „Na świętego Grzegorza idzie zima do morza” (12.03), chociaż pogoda bywa zmienna: „W marcu jak w garncu” a „Kwiecień plecień wciąż przeplata, trochę zimy, trochę lata”. Wkrótce jednak „Święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka” (20.04). W połowie maja bywają wprawdzie przymrozki („zimni ogrodnicy” czy „zimna Zośka”), ale już „Święta Zofija kłosy rozwija”. Także nazwy miesięcy odwołują się do zjawisk przyrody, np. w lipcu zakwitają lipy, w sierpniu żniwiarze wychodzą z sierpami do żniw, we wrześniu kwitną wrzosy, a w listopadzie spadają liście z drzew. I już „na świętego Marcina zima się zaczyna” (11.11.).

Nie zawsze jednak wszystko w przyrodzie idzie zwykłym przewidywalnym trybem. Wielokrotnie w kronikach, a od XIX

wieku także w gazetach, znajdujemy opisy niezwyklej zjawisk w przyrodzie.

Najczęściej odnotowywane są powodzie. Najdawniej wzmiankowana wielka powódź na Śląsku miała miejsce w roku 1501, kiedy to Odra i Oława utworzyły we Wrocławiu wspólne koryto. W roku 1523 ulewne deszcze padające od 14-23.06. spowodowały, że woda stała w dolinie Odry na łąkach i polach aż do sierpnia, niszcząc zboże i sianokosy oraz powodując zarazę wśród ludzi i bydła. Analiza

Analiza czasu występowania powodzi pozwala zaobserwować, że występują one najczęściej po obfitych opadach w lipcu lub sierpniu.

czasu występowania powodzi pozwala zaobserwować, że występują one najczęściej po obfitych opadach w lipcu lub sierpniu. Od połowy XIX wieku próbowano im zapobiegać poprzez regulację rzek i budowę zbiorników retencyjnych. Często także prowadzić dokładne systematyczne obserwacje stanu wód. Wiemy więc, że 16.08.1854 r. rozpoczęły się opady deszczu, które przez 2 tygodnie doprowadziły do powodzi na Odrze. Wtedy

(25.08.) w Głogowie odnotowano najwyższy poziom wody 673 cm. 09.07.1903 r. zapisano najwyższy opad dobowy w zlewni górnej Odry, który wyniósł 240 mm. Podczas katastrofalnej powodzi w 1929 r. w nocy z 13/14.07. w Brzegu Dolnym poziom wody Odry wyniósł 746 cm.

Kroniki notowały także inne anomalie np. niespotykane susze. W lecie 1455 r. deszcz nie padał przez 16 tygodni i wyschła całkowicie Odra. W 1504 r. w okolicach Lubania deszcz nie spadł przez 10 miesięcy, a w 1590 r. z powodu suszy powysychały rzeki m.in. Bóbr, Kaczawa, Kwisa, Oława i Widawa.

Pamiętne wydarzenie nastąpiło 05.07. 1958 r.: podczas wielkiej fali powodziowej o godz. 4.20 nastąpił przelew przez kaskadę zapory w Pilichowicach, a 5.07. 1958 r. o godz. 18.00 także przelew przez upusty boczne zapory w Leśnej. Podobna sytuacja miała miejsce podczas tzw. powodzi tysiąclecia w 1997 r.: 20.07. woda przelała się przez zaporę w Pilichowicach. Największa fala powodziowa przeszła wówczas przez Wrocław w nocy z 13 na 14 lipca, a poziom fali kulminacyjnej w Głogowie wyniósł wtedy 715 cm, zaś druga fala kulminacyjna w Głogowie parę dni później sięgnęła 667 cm.

Kroniki notowały także inne anomalie np. niespotykane susze. W lecie 1455 r. deszcz nie padał przez 16 tygodni i wyschła całkowicie Odra. W 1504 r. w okolicach Lubania deszcz nie spadł przez 10 miesięcy, a w 1590 r. z powodu suszy powysychały rzeki m.in. Bóbr, Kaczawa, Kwisa, Oława i Widawa. W latach 1726 - 27 wielkie posuchy na Śląsku doprowadziły do klęski nieurodzaju i głodu. W 1824 r. w reencji legnickiej młyny stały bezczynne z powodu braku wody w rzekach.

Historycy zwracają uwagę na to, że w XVI wieku nastąpiło wyraźne ochłodzenie klimatu. Zima 1513/1514 r. była wyjątkowo ostra i długotrwała: mróz trzymał bez przerwy od 24 października przez 5 miesięcy! Wtedy to w Głogowie i Zielonej Górze wymarziły winnice. Ich istnienie świadczy o łagodnym klimacie. Z powodu mroźnej zimy 1556/57 chłopci zdejmowali posyćcie z dachów, aby ciąć i parzyć słomę ze strzech na paszę dla bydła, by ocalić je od śmierci głodowej. Rok 1587 przyniósł mokre i zimne lato oraz wylewy rzek. Wczesna zima spowodowała, że warzywa i jare zboża nie dojrzały.

Żniwiarze żęli zboże w kożuchach, a na tzw. przednówkach, gdy nie było jeszcze nowych plonów, ludzie cierpieli głód i wzrastała ich zapadalność na choroby i śmiertelność.

Odnutowywano także inne nietypowe zjawiska: 14.05.1619 r. wszystkie rzeki w Karkonoszach pokryła gruba warstwa lodu, 16.05.1633 r. w Karkonoszach spadł wielki śnieg, a w niektórych rejonach Śląska opady śniegu odnotowano w lipcu 1732 r. Śnieg w lipcu pojawił się także obficie 12.07.1888 r. w najwyższych partiach Sudetów. W dniach 07-09.04. 1864 r. z powodu obfitych opadów śniegu

Dzierżoniów pozbawiony był połączenia kolejowego. Najniższą temperaturę powietrza odnotowano w rejonach górskich w nocy 02/03.03.1929 r. -42 stopnie Celsjusza. Tragiczne wydarzenie miało miejsce 20.03.1968 r., gdy ze stoków Białego Jaru zeszła lawina dł. 600 m, szer. 80 m i wys. czoła 12 m – zginęło w niej 19 turystów.

Bywały także zimy bardzo łagodne. Odnotowano, że w 1473 r. już 12.03. zakwitły róże. Na przełomie sierpnia i września 1530 r. oraz września i października 1552 r. po raz drugi zakwitły drzewa owocowe, głóg, tarnina i róże. W 1575 r. cieszył wielki urodzaj winnej latorośli i owoców na całym Śląsku. O niespotykanej w zimie wysokiej temperaturze ma świadczyć zapis w kronice Kamiennej Góry, że 01.01.1771 r. było tak ciepło, iż wielu mieszkańców miasta chodziło boso. Trudno stwierdzić, jaka wtedy mogła panować temperatura, bo trzeba by znać ich odporność na zimno...

Do anomalii pogodowych zaliczyć należy także huragany i trąby powietrzne. Najbardziej dramatyczne wydarzenia miały miejsce we Wrocławiu, kiedy to 24.02.1529 r. runął hełm wieży kościoła św. Elżbiety oraz 26.01.1566 r., gdy potężna wichura zniszczyła stary zegar w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku. Wielkie spustoszenia uczyniła 7.03.1602 r. trąba powietrzna w Oleśnicy.

Przerażenie budziły także gwałtowne burze i wyładowania atmosferyczne. 12.08.1724 r. piorun uderzył w salę jadalną bolkowskiego zamku, niszcząc portret Bolka I. Tragiczna była śmierć pastora Gottloba Adolpha w Kościele Łaski w Jeleniej Górze. 01.08.1745 r. w niedzielne popołudnie piorun uderzył w wieżę

kościół, trafiając w żelazną podporę, na której zamocowana była lina utrzymująca baldachim kazalnicy. Schodzący po linie piorun zabił stojącego na ambonie pastora na oczach jego bliskich i parafian. W nocy z 21/22.06.1749 r. od uderzenia pioruna wybuchła wieża prochowa przy ul. Włodkowica we Wrocławiu. Zginęło wtedy ok. 100 osób, a wybuchające beczki z prochem dokonały ogromnych spustoszeń m.in. zrujnowany został prawie już gotowy tzw. kościół dworski, czyli dzisiejszy

Najniższą temperaturę powietrza odnotowano w rejonach górskich w nocy 02/03.03.1929 r. -42 stopnie Celsjusza.

kościół Opatrzności Bożej. Szczególnie gwałtowne bywają wyładowania atmosferyczne w górach. 18.10.1828 r. w ciągu jednej godziny piorun pięciokrotnie uderzał w kaplicę na Śnieżce, a 16.08.1834 r. w wyniku uderzenia pioruna zginął leżący przy piecu w kaplicy na Śnieżce młody turysta z Wrocławia, a porażonych zostało dalszych 6 osób. Od drugiej połowy XIX wieku nie notuje się już takich wypadków, w związku z upowszechnieniem piorunochronów.

Przegląd odnotowanych przez wieki anomalii pogodowych pozwala stwierdzić, że niezwykle zjawiska miały już miejsce w przeszłości. Czyżby *nihil novi sub sole*?

Anna Oryńska

Korzystałam z: Romuald M. Łuczyński, Chronologia dziejów Dolnego Śląska. Wrocław 2006.